Cena pojedyńczego egzemplarza 7 groszy

WYDANIE DE

ŚRODA 19 LIPIEC 1933

ROK II - NR. 196

Siedem groszy

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA - NAJCIEKAWSZE PROCESY - SENSACYJNA POWIEŚĆ

dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem

Sensacyjny proces przeciwko mordercom studenta polskiego we Lwowie

Rewelacyjne zeznania oskarżonego Katza

Lwów, 18-go lipca.

Dziś rozpoczęła się przed Sądem Okręgowym we Lwowie rozprawa przeciwko **mordercy studenta polskiego** śp. Jana Grotkowskiego, Mojżeszowi Katzowi oraz dwom ejgo towarzyszom Izraelowi Tunnemu oraz Nechemjaszowi Schmerowi, **oskarżonym o udział w zajściu, w którem zginął śp. Grotkowski.** Rozprawa obudziła **ogólne zainteresowanie** i przyniosła **szereg niespodzianek.** Rozprawie przewodniczy s. o. Tertil, oskarża prokurator Prachtel - Morawiański. Bronią adwokaci dr. Landau i dr. Axer (znany z procesu Gorgonowej). Z ramienia powództwa cywilnego występują adwokaci **dr. Jan Pieracki** i **dr. Żywicki.**

Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonych. **Prawdziwą sensację stanowiły zeznania oskarżonego Katza,** który **zmienił w zupełności wszystkie dotychczas złożone zeznania** i oświadczył, że **sprawcami mordu byli dwaj jego przyjaciele,** niejaki Feler i Kreug, których w krytycznej chwili widział on **uciekających z nożami w rękach.** Katz twierdzi, że **w momencie zamordowania Grotkowskiego,** znajdował się w lokalu **„Adrji"** przy ul. Szajnochy, obok którego miało miejsce **morderstwo.** Na pytanie dlaczego zeznaje o tem dopiero obecnie, Katz oświadczył, że dotychczas **bał się współwięźniów,** którzy **grozili mu pobiciem.**

Natomiast oskarżony Nechemjasz Schmer zeznał **w sposób kategoryczny,** że w czasie, kiedy śp. Grotkowski został zamordowany **Katz znajdował się na ulicy i w chwili zamieszania znikł mu z przed oczu.** Schmer **absolutnie wyklucza,** aby w owym momencie Katz znajdował się w lokalu. Oczywiście ta rażąca sprzeczność w zeznaniach obydwuch oskarżonych **wywołała ogólne zainteresowanie.**

Z kolei sąd przystąpił do **przesłuchania świadków.** Zeznania świadka Mieczysława De Ines, studenta politechniki, nie wniosły do sprawy nic nowego. **Bardzo interesujące** natomiast były zeznania świadka Pietraszki, który w czasie napadu na ulicy Szajnochy, **został raniony w rękę.** Na zapytanie Pietraszko oświadcza, że osobnikiem, który go przebił nożem, **był oskarżony Katz.**

Świadek Pietraszko zenaje w dalszym ciągu, że kiedy po zranieniu **omdlał,** a następnie **przyszedł po chwili do przytomności, zobaczył Katza i dwuch nieznanych osobników,** jak byli **schyleni** nad leżącym na ziemi Grotkowskim. Świadek Pietraszko podzielił się ze swemi spostrzeżeniami na miejscu z posterunkowym, który również oświadczył Pietraszce, że widział jak Katz **żgnął Grotkowskiego nożem** i że jest **w poszukiwaniu sprawcy mordu.** Dodać należy, że wszyscy oskarżeni a w szczególności Katz **byli powalani krwią.** Tłumaczą oni ten fakt tą okolicznościa, że powalali się krwią rozlaną na ziemi wkoło ciała Grotkowskiego. Następnie oskarżony Katz i inni oskarżeni stwierdzili w zeznaniach, że w momencie, gdy studenci stali na ulicy **nadeszła jakaś nieznana im grupa żydów** którzy śpiewali pieśni żydowskie. Wówczas studenci mieli rzekomo krzyknąć: **„Żydy parszywe przestańcie śpiewać"** i stąd wynikła bójka. Pytani na tę okoliczność świadkowie zeznali jednomyślnie, że na ulicy było **zupełnie cicho i wogóle nikt nie śpiewał.** Około godziny 2-ej popołudniu przewodniczący chciał przesłuchać dalszych świadków, okazało się jednak, że dwuch z nich znajduje się poza Lwowem i na rozprawę nie przybyli. Wobec tego prokurator postawił wniosek, ażeby **odroczyć rozprawę,** zawezwać powtórnie tych świadków, którzy się nie zjawili a zkolei odesłać akta sprawy do sędziego śledczego celem dodatkowego przesłuchania w charakterze podejrzanych podanych przez Katza rzekomych sprawców mordu. Wniosek ten wywołał **olbrzymią sensację,** gdyż jak wiadomo, pierwsza rozprawa przeciwko mordercom śp. Grotkowskiego, jaka odbyła się w maju br., została również odroczona, wówczas z powodu choroby przewodniczącego. Ponieważ **obrońcy nie sprzeciwili się wnioskowi prokuratora,** trybunał **odroczył rozprawę, na czas nieokreślony** i akta sprawy przekazał **do sędziego śledczego.** W ten sposób sprawa została **po raz drugi odroczona.**



Przed kilku tygodniami rozpoczęto w Czeladzi pod Sosnowcem roboty niwelacyjne na cmentarzu kościelnym. W czasie wykonywania robót natrafiono na stare z przed kilkuset lat grobowce. Jak się okazuje, jest to jeden z najstarszych cmentarzy w Zagłębiu. Robotnicy codziennie natrafiają na masy kości ludzkich. W pewnem miejscu robotnicy natrafili na półmetrowej grubości warstwę kości. Ilustracja nasza przedstawia olbrzymi trzymetrowej wysokości stos kości ludzkich.

Szczegóły okropnej katastrofy lotników litewskich

Myślibórz, 18-go lipca.

Przeprowadzone przez niemiecką policję lotniczą dochodzenia w sprawie **katastrofy lotników** amerykańsko-litewskich pod Myśliborzem (Soldin) miały wykazać, że lotnicy, **poszukując odpowiedniego miejsca do lądowania zatracili orjentację w wysokości i prawdopodobnie zaczepili o wierzchołki drzew, co spowodowało katastrofalny upadek.**

W poniedziałek po południu litewskie poselstwo w Berlinie zarządziło **przewiezienie zwłok tragicznie zmarłych lotników,** tymczasowo do Myśliborza, skąd prawdopodobnie we wtorek **zostaną przewiezione na Litwę.**

Kube nadprezydentem Pogranicza

Piła, 18-go lipca.

Pruski prezes ministrów powierzył nadprezydentowi Berlina i Brandenburgu **Kube,** pełnienie, poza dotychczasowemi obowiązkami, również **komisaryczną nadprezydenturę pogranicza.**

Przewiezienie ciężko rannego żołnierza samolotem

Kraków, 18-go lipca.

Dziś rano przyleciał na lotnisko w Rakowicach samolot sanitarny typu Henriot, przywożąc **ciężko rannego żołnierza** Stan. **Piątkę** z 2 p. p. leg. ze **Staszowa.** Piatka został niebezpiecznie raniony w **lewą rękę w czasie ćwiczeń.** Odległość jaką przebył samolot sanitarny **wynosi 100 klm.**

Z lotniska odwieziono rannego żołnierza do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

Sowiety zerwą stosunki z Niemcami?

Londyn, 18-go lipca.

Według wiadomości z Waszyngtonu, sprawa **uznania rządu sowieckiego i nawiązania stosunków dyplomatycznych będzie zadecydowana w ciągu najbliższych kilku tygodni.** Z drugiej strony tutejsze koła polityczne **liczą się z bliską możliwością zupełnego zerwania stosunków sowiecko - niemieckich, ce, według tutejszych informacji, zależy od nawiązania stosunków handlowych z Anglją** i uregulowania stosunków ze Stanami Zjednoczonemi.

Post leci na wschód

Moskwa, 18 lipca.

Wedle doniesień z Nowosybirska, we wtorek rano o godz. 6,30 wylądował na tamtejszem lotnisku lotnik Post, który po 2 i pół godz., t. zn. o godz. 8,55 wystartował do dalszego lotu w kierunku wschodnim. Post oświadczył przed odlotem, **że motor jego aparatu znajduje się w doskonałym stanie.**

Kto wygrał?

Warszawa, 18-go lipca.

W czwartym dniu padły wygrane na numery.

Numery oznaczone literą „pp", wygrywają premję.

50.000 zł.: 49230.

15.000 zł. :68753.

10.000 zł. :42266 109227.

2.00 zł.: 39883 1266389

1.000 zł.: 40139 47203 58448 69015 111470 141572.

500 zł.: 11088 61197 74963 83958 92159 96021p 135342p 136594.

400 zł.: 19792 13785 26520 35382 38769 40531 57384 99555 104205 109079 111054.

300 zł.: 22028 22089 34106 58783 53673 58925 82579 96115 105191 107666 108558 125058 128619 137 669 150883.

250 zł.: 15676 17897 27045 29081 45784 47787 51414 53439 57728 61763 69853 74127 79603 81443 81934 89741 99189 101179 102011 102702 103147 100541 112214 122852 124896p 126710 128576 131978 135078 136030 142282 151063 152277.

Spisek rewolucyjny w Atenach

Londyn, 18 lipca.

Według ostatnich wiadomości, nadeszłych tu z Aten, miano tam wykryć **wielki spisek rewolucyjny,** mający na celu **obalenie rządu** i dotychczasowego ustroju społecznego. **Wielu oficerów służby czynnej jak i rezerwy zostało aresztowanych.** Pomiędzy nimi znajduje się znana w całej Grecji osobistość, **pułk. Napoleon Zerwas.**

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Redakcja i administracja: Katowice, ul. Sobieskiego 11, tel. 960 do 962

Skutki gospodarki niemieckich dyrektorów

Katowickiej Spółki Akcyjnej

Rozgoryczenie wśród szerokich warstw robotniczych i obywateli Siemianowic jest **olbrzymie.** Powodem: zamknięcie kopalni „Ficinus". Uchodziła ona dotychczas poza kopalniami Skarboferm za najrentowniejszą na Śląsku, **Zjednoczonych Hut Królewska i Laura.** Wtajemniczeni w gospodarkę „Wspólnoty" twierdzą, że kopalnia **„Ficinus" po dziś dzień daje zyski.**

Pominąwszy czasy dobrej konjunktury, dała kopalnia „Ficinus" **w 1931 roku 2,000.000 zł. zysku, a w 1932 roku 1,000.000 zł.** W pierwszem półroczu 1933 była **również nadwyżka,** wynosząca kilkaset tysięcy złotych. Niezrozumiałem zatem **jest, jakie powody skłoniły dyrekcję do zamknięcia kopalni.**

Przy kopalni „Ficinus" znajduje się elektrownia, która dobrze **prosperuje i daje duże zyski, dzięki temu, że węgiel otrzymuje wprost z kopalni.** Po unieruchomieniu kopalni, z powodu transportu węgla z kopalni **„Richter", koszty** produkcji prądu znacznie wzrosną i zachodzi obawa, że elektrownia naprawdę podwyższy opłaty za kilowat-godzinę.

Kopalnie „Zjednoczonych Hut Królewska i Laura", **były zawsze rentowne.** Dopiero od czasów połączenia się z „Katowicką Spółką Akcyjną", **która była zadłużona po uszy, sytuacja się zmieniła.** Kopalnie, należące poprzednio do „Zjednoczonych Hut Królewska i Laura", zmuszone były swój zysk **poświęcić na płacenie długów kopalń „Katowickiej Spółki Akcyjnej".**

W ostatnim czasie podawała prasa, że „Wspólnota Interesów" **posiada 112,000.000 zł. długu.** Jeżeli rzeczywiście takie długi istnieją, to powstały one **na skutek gospodarki niemieckich dyrektorów „Katowickiej Spółki Akcyjnej".** Naprzykład wybudowanie nowej sortowni na **kopalni „Mysłowice" kosztowało 32,000.000 zł.** Stara sortownia była **jeszcze dobra i wystarczyłaby jeszcze na długie lata.** Nową sortownię zakupiono w Niemczech, i ktoś musiał na tem grubo zarobić. Za błędy i rozrzutną gospodarkę niemieckich dyrektorów **płaci dziś polski robotnik i urzędnik.**

Aby osłodzić twardy orzech, który się daje **robotnikom do zgryzienia,** twierdzi się, że z kopalni „Richter" **zostanie pewna część robotników zwolniona,** a na ich miejsce przyjętych zostanie **500 robotników z kopalni „Ficinus".** Kto zna krętactwa naszych przemysłowców, ten wie czem to pachnie i co z tego **później wyniknie.** Takie same obiecanki były przy unieruchomieniu kopalni **„Hrabiny Laury".** Zwolnieni robotnicy — powiększyli **tylko kadry bezrobocia.** Tosamo stanie się z robotnikami z **kopalni „Ficinus".**

Po unieruchomieniu kopalni „Ficinus", spodziewa się „Wspólnota Interesów" na tym interesie **zarobić około 2,000.000 zł. rocznie,** gdyż dotychczasowe wydobycie z kopalni „Ficinus" ma być przeniesione na **kopalnię „Richter".** Zamiast 3—4 dniówek w tygodniu, będzie się pracowało **5—6 dniówek w tygodniu.** Pytanie tylko, jak długo **będzie się w ten sposób pracowało?** Należy się zapytać, co jest korzystniejsze dla sprawy narodowej, **zatrudniać 3.000 robotników po 3—4 dniówki w tygodniu, czy też 1.500 robotników 5—6 dniówek w tygodniu?**

Obsługa kopalni „Ficinus" po unieruchomieniu **kosztować będzie 100.000 zł. miesięcznie, rocznie 1,200.000 zł.** Obecnie kosztuje kopalnię **jedna świętówka 2.000 zł. dziennie.** Licząc, że kopalnia „Ficinus" pracowałaby w **roku tylko po 3 dniówki tygodniowo,** to koszta za świętówki wynosiłyby **rocznie 300.000 zł. oprócz niedziel i świąt.** A ponieważ kopalnia „Ficinus" pracuje z zyskiem, p. Flick **zarobiłby rocznie na czysto najmniej 700—800 tysięcy złotych.**

Jeżeli chodzi o dalsze oszczędności, **to te możnaby uzyskać przy redukcji personelu urzędniczego.** Kopalnie „Ficinus" i „Richter" są tak blisko siebie, że prowadzenie **obu kopalń przez jedną dyrekcję jest nie tylko możliwe, ale i uzasadnione.** Każdy z dyrektorów **ma 5.000 zł. miesięcznie poborów.** Zlikwidowanie tej dyrekcji **dałoby rocznie 60.000 zł.** Pozatem możnaby jeszcze cały szereg zawiadowców i nadsztygarów na obu kopalniach **zwolnić, co da również znaczne oszczędności.** Dawniej był jeden dyrektor **dla wszystkich kopalń i kopalnie szły, dlaczego dziś musi być tak duży aparat urzędniczy?** Jeżeli p. Flick nie ma wrogich zamiarów względem **Państwa Polskiego,** to powinien szukać innych środków na **rentowność kopalń, a nie przez ich zamykanie.** Rząd Polski pod żadnym warunkiem nie powinien **dopuścić do zamknięcia kopalni „Ficinus".** Przemysł śląski nie jest tylko **własnością baronów węglowych, gdyż nie oni sami do jego rozwoju się przyczynili.** W przemyśle śląskim znajduje się **krwawa praca robotnika polskiego,** który naprzód winien być **pytany, czy jego warsztat pracy ma być zamknięty.** Interes narodowy wymaga, ażeby kopalnia **„Ficinus"** pozostała **w ruchu.** Spodziewać się należy, że Rząd okaże **się silniejszym jak p. Flick.**

Echa ohydnego mordu w Ochojcu

Śledztwo stanęło na martwym punkcie

W związku z morderstwem, dokonanem na śp. Kubistowej w Ochojcu, pod Katowicami, dowiadujemy się, że **przytrzymani robotnik kolejowy Wiktor Kubista i Norbert Stawiarski, naturalista z** Ochojca przekazani zostali w dniu 18 bm. **prokuratorowi S. O. w Katowicach do spraw doraźnych,** i sędziemu śledczemu **dr. Krupińskiemu, który zastosował wobec nich areszt śledczy.**

Jak informują, w dniu 18 bm. przeprowadzono również **badania daktyloskopijne.** Na szyi bowiem śp. K. oraz na ciele jej znaleziono szereg wyraźnych odcisków palców. W toku tych badań ustalono, że **odciski te nie są identyczne z odciskami palców przytrzymanego Kubisty i Stawiarskiego.** Śledztwo zatem **stanęło na martwym punkcie,** zachodzi bowiem wobec wyniku tych badań przypuszczenie, że **sprawcami morderstwa musiały być inne osoby.** Kubista i Stawiarski mimo to jednak **nadal pozostają w więzieniu, by uniemożliwić im utrudnianie dalszego biegu śledztwa** w tej interesującej sprawie. Dotychczas **jeszcze niema dowodów, jakoby oni zamordowali śp. K. Są jedynie poszlaki** dosyć poważne, wskazujące na nich, jako na inicjatorów zbrodni.

W dniu 18 bm. odbyła się w Piotrowicach Śl. w kostnicy sekcja zwłok śp. Kubistowej.

W ostatniej chwili donoszą nam, że w **sprawie tej nastąpiły dalsze aresztowania.** Nazwiska aresztowanych oczywiście **ze względu na dobro śledztwa trzymane są w tajemnicy.**

Skazanie sekwestratora - defraudanta

18 miesięcy więzienia za 2800 złotych

We wtorek w Sądzie Okręgowym w Król. Hucie odbyła się rozprawa przeciwko Drożdżowi Henrykowi z Król. Huty, który w charakterze kontraktowego sekwestratora w Urzędzie Skarbowym w Król. Hucie, **zdefraudował kwotę 2.800 zł. w czasie od sierpnia 1932 r. do marca 1933 r.** przy sposobności ściągania podatku na rzecz Urzędu Skarbowego. Drożdż skazany został na 18 mies. więzienia.

Wykradzenie bandyty z aresztu

Gdzie był dozorca aresztu chropaczowskiego?

W dn. 16 bm. wieczorem nieznani sprawcy wyłamali zamki w drzwiach aresztu policyjnego w Chropaczowie, poczem uprowadzili z aresztu **przytrzymanego za napad rabunkowy Ryszarda Ficha, zam. w Chropaczowie, przy ulicy Kolejowej 7.** Uprowadzenia więźnia dokonali prawdopodobnie jego przyjaciele, wykorzystując niedostateczny nadzór nad aresztem

Redakcja „Siedmiu Groszy"

oblężona przez bezrobotnych

W związku z **hojnym darem dyrekcji Cyrku Staniewskich,** która ofiarowdała większą **ilość bezpłatnych biletów dla bezrobotnych Śląska** na wtorkowe i dzisiejsze przedstawienie popołudniowe. redakcja „Siedmiu Groszy", kótra zajęła się rozdawaniem tych biletów **była formalnie oblężona** przez **bezrobotnych.** Niestety dla wszystkich ofiarowane bilety nie wystarczały, gdyż mamy przecież kilkadziesiąt tysięcy bezrobotnych na Górnym Śląsku.

Już w poniedziałek **zostały wszystkie bilety wydane.** Dzięki jednak pośrednictwu sekretarza **Cyrku Staniewskich p. Górskiego,** dyrekcja cyrku ofiarowała jeszcze **kilkadziesiąt bezpłatnych biletów,** które zostaną wydane **dzisiaj o godz. 13 w naszej redakcji.**

Po dzisiejszem przedstawieniu cyrk, który cieszył się w Katowicach olbrzymiem powodzeniem ze względu na bardzo bogaty i wielce urozmaicony program, opuszcza nasze miasto. Kto więc chce spędzić kilka miłych **godzin.** niech wybierze się na ostatnie przedstawienie **Cyrku Staniewskich, które odbędzie się dziś o godz. 20.30.**

Środa **19** Lipca 1933	Dziś: Wincent. z Pauli Jutro: Czesł., Hieron. Wschód słońca: g. 4 m. 00 Zachód: g. 20 m. 12 Długość dnia: g. 16 m. 15

KINA:

Katowice: Capitol „Charlie truje Europę" i „W cieniu drapaczy chmur". Casino „Madame Guillotina" i „Mokra parada". Colosseum „Buffalo Bill". Palace „Raj ukradziony". Rialto „Czar jej oczu". Union „Złodzieje hotelowi".

Król. Huta: Apollo „Miłość i hazard" oraz „Jeździec bez trwogi". Colosseum „Szalony karnawał" i „Eskadra straceńców". Roxy „Pogromcy nieba" i „Flip i Flap, ich dole i niedole".

Bielsko: Apollo „Król pustyni". Miejskie w Białej „Ożeń się ze mną".

RADJO:

Środa, 19 lipca 1933 r.

Katowice. 7 Sygnał czasu. 7,05 Gimnastyka. 7,20 Muzyka z płyt. 7,30 Muzyka. 7,52 Chwilka gospodarstwa domowego. 11,57 Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa. 12,05 Muzyka. 15,05 Komunikat gospodarczy i urzęd. ced. giełdy zboż. i tow. w Katowicach. 15,15 Muzyka. 15,25 Komunikat gospodarczy. 15,35 Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej. 15,40 Muzyka. 15,45 Skrzynka P. K. O. 16 Transmisja koncertu popularnego z Ciechocinka. 17 „Za kręgiem polarnym". 17,15 Arje i pieśni. 17,40 Feljeton. 17,55 Transmisja koncertu popularnego z Ciechocinka. 18,15 Odczyt. 18,35 Arje i pieśni. 19,10 Pogadanka z działu „Gospodyni śląska". 19,25 Rozmaitości. 19,40 Kwadrans literacki. 20 Muzyka lekka. 21,10 „Coś przyjemnego". 22 Odczyt w języku nowogreckim p. t.: „Polski port Gdynia". 22,15 Transmisja muzyki tanecznej z Ciechocinka. 22,25 Wiadomości sportowe. 22,40 Transmisja muzyki tanecznej z Ciechocinka. 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Wrocław, Gliwice. 6 Gimnastyka i koncert. 12 Koncert. 14,20 Płyty. 16,15 Utwory fortepianowe. 17,05 Pieśni ludowe. 17,55 Utwory na bandonium. 20,30 Muzyka wojskowa. 22.50 Muzyka taneczna.

Morawska Ostrawa. 6 Gimnastyka i rozmaitości. 10,10 Koncert. 17 Płyty. 12,30 i 14.50 Koncert. 18.10 Koncert. 19.10 Koncert mandolinowy. 20 Utwory skrzypcowe. 20,30 Wesołe słuchowisko.

Sport na Śląsku

LIGOŃ (POLICYJNY KS. KATOWICE) ZWYCIĘZCĄ WYŚCIGU KOLARSKIEGO W WLK. HAJDUKACH

Klub Cyklistów „Tempo" w Wlk. Hajdukach urządził w dniu dzisiejszym z okazji 5-lecia wyścigi międzyklubowe szosowe, na dystansie 94 klm.

Trasa prowadziła an bardzo dobrej drodze z W. Hajduk przez Świętochłowice, Piaśniki, Łagiewniki, Brzeziny do granicy Bańgowa i z powrotem.

Z 20 zgłoszonych zawodników stawiło się do startu 19. Przybyło d omety 10, odpadło z powodu defektów 9, wypadków nie było. Pogoda zupełnie dopisała. Organizacja wzorowa, dyscyplina zawodników daje niecoś do życzenia.

Wyniki: 1) Ligoń (PKS.) Katowice) — 3:06.11; 2) Maj (Pokój, N. Bytom) — 3:06.12; 3) Czankowski (Czeladź) — 3:06,13; 4) Dłucik (Żory) — 3:06.14; 5) Maj Gerhard (Żory) — 3:06,15; 6) Rosik (PKS. Kathowice); 7) Słosarczyk (Unja Sonowiec); 8) Piegza (Pokój, Nowy Bytom); 9) Wieczorek (Tempo, Wlk. Hajduki); 10) Papież (Tempo, W. Hajduki).

KS. „06" KATOWICE — KS. „24" SZOPIENICE 5:0 (4:0)

Rezerwowy zespół szopieniczan z trudem uniknął jeszcze większej porażki, bowiem „06" znajdowało się w nadzwyczajnej kondycji Bramki dla „06" zdobyli: **Lamusik, Bajura, Jakutek po 1 i Wójcik 2.**

WKS. TARN. GÓRY — IKS. TARN. GÓRY 3:2 (2:1)

Po szeregu porażek drużyny wojskowej, nareszcie zwycięstwo i to nad najgroźniejszym przeciwnikiem miejscowym. Gra z obu stron przeprowadzona w ostrem tempie. Wojskowi odnieśli zasłużone zwycięstwo.

KS. LIGOCIANKA — KS. „22" MAŁA DĄBRÓWKA 2:1 (1:1)

Zawody towarzyskie zakończyły się zasłużonem zwycięstwem Lig. Gra interesująca. Bramki zdobyli Neuman i Biegański po 1.

KS. KOŚCIUSZKO SZOPIENICE — KS. STADJON KRÓL. HUTA 5:2 (1:1)

Zasłużone zwycięstwo zespołu Szopienic, bowiem stadjoniści tylko w pierwszej połowie byli groźnym i równym przeciwnikiem dla zwycięzców. W drugiej połowie gra znacznie się ożywia, staje się interesującą a inicjatywa leży wyłącznie w rękach Szopieniczan Bramki zdobyli po 1 **Pilarek, Neuman i Copa, zaś 2 Jochemczyk.**

POCZTOWE PW KATOWICE — SILESIA (PARUSZOWIEC) 4:2 (2:1)

KS. DIANA (KATOWICE) — KS. STADJON (MIKOŁÓW) 1:4 (0:2)

KS. WAWEL (NOWA WIEŚ) — ODRA (SZARLEJ) 4:0 (1:0)

KS. ROŻDZIEŃ-SZOPIENICE — KS. „07" SIEMIANOWICE 3:0 (2:0)

Zawody stały na bardzo wysokim poziomie. Bramki zdobyli dla Roździenia: Kubos i Doktor.

GARKAWIENKO KAPITULUJE PRZED NELSONEM GRABOWSKIEGO.

Do najciekawszych walk wczorajszego wieczoru należało spotkanie pomiędzy **Garkawienką a Grabowskim,** które zakończyło się po 33 min. walce poddaniem się Garkawieńki z nelsona.

Miazio w spotkaniu z Bielewiczem uległ w 17 min.

Kwariani zremisował z Szczerbińskim, przyczem K. stracił sympatję publiczności, gdyż walczył w sposób bezwzględny.

Sztekker zdaje się znajduje się w rewelacyjnej wprost formie, albowiem ambitnego Czecha Wielocha mistrz Polski pokonał w przeciągu 1 min. Krauzer nie rozegrał walki z brutalnym Polisem.

Pomorska giełda zbożowa

z dnia 18 lipca 1933 r.

Żyto 19,75—20, Pszenica 38—39, Jęczmień 16—17, Jęczmień ozimy 15—16, Owies 15—15,50, Mąka żytnia 65 proc 36—37, Mąka pszenna 65 proc. 59,50—61,50, Ospa żytnia 10,25—11, Ospa pszenna 10—11, Ospa pszenna gruba 11—12, Rzepak zimowy 31—33, Gorczyca 52—58, Wyka latowa 12,50—13,50 Peluszka 12—13, Łubin niebieski 8—9, Łubin żółty 10—11, Rzepik zimowy 38—39. Usposobienie słabe.

Tranzakcje na odmiennych warunkach: jęczmienia 90 ton, owsa 10 ton, mąki żytniej 15 ton, otrąb żytnich 50 ton.

Sir John Simon przygotowuje nowy rozbiór Polski

Niesłychana mowa angielskiego ministra spraw zagranicznych

Jak donosi „Journal de Geneve" angielski minister spraw zagranicznych sir John Simon, krótko przed wyjazdem na urlop, na bankiecie Instytutu dla zagadnień międzynarodowych, wygłosił niesłychaną mowę na temat rewizji traktatów. Treść tej mowy trzymana była w tajemnicy i dopiero teraz niektóre jej szczegóły przedostały się do prasy.

Min. Simon miał oświadczyć, że podpisanie paktu czterech jest punktem wyjścia dla wielkiej międzynarodowej akcji rewizji traktatów w Europie. Przyszedł czas, aby przedsięwziąć rewizję postanowień terytorjalnych w sprawie granic pomiędzy Niemcami a Polską i pomiędzy Węgrami a Małą Ententą. Ponieważ próby porozumienia na ten temat zawiodły, a art. 19 paktu Ligi Nar. nie da się zastosować, rewizja musi być przeprowadzona w ramach paktu czterech.

Mowa ta miała w londyńskich kołach dyplomatycznych wywołać wielkie wzburzenie. W kołach poinformowanych sądzą, że sir Simon wystąpił z tak niesłychanem oświadczeniem z tego względu, że stanowisko jego jest mocno zachwiane, a chciał on jeszcze w ostatnich godzinach wyłożyć pogląd bliskiego mu premjera MacDonalda. Mac Donald — stwierdza pismo, jest obecnie zdania, że wobec niepowodzenia konferencji londyńskiej wszelkie rozstrzygnięcia międzynarodowe muszą obecnie zapadać w ramach paktu czterech.

Rewelacje dziennika genewskiego muszą spowodować odpowiednie wyjaśnienie ze strony rządu angielskiego, a również i francuskiego, który, jak wiadomo, dał Małej Entencie uroczystą gwarancję, iż pakt czterech nie może się stać instrumentem rewizji traktatów. W każdym bądź wypadku, wszelkie postanowienia zapadłe w gronie czterech mocarstw nie mają dla nikogo innego żadnej mocy obowiązującej i nadzieje, że rewizję granic da się przeprowadzić tą drogą są złudzeniem. Kto chce rewizji ten chce wojny.



Lotnik amerykański Post, który dokonał rekordowego lotu z Ameryki do Europy, zdobył jeszcze inny rekord. Przywiózł mianowicie zdjęcia z powitania eskadry gen. Balbo w Montrealu, które, dzięki temu, mogą się ukazać w prasie europejskiej w nieznanym dotychczas rekordowym czasie. Ilustracja nasza przedstawia gen. Balbo po przylocie do Montrealu, wychodzącego na ląd, wśród szpaleru kanadyjskich i włoskich sztandarów.

Kto wygrał?

Z Warszawy donoszą:

W piątym dniu padły wygrane na numery:

Numery oznaczone literą p wygrywają premje.

200.000 zł.: 115944p.
50.000 zł.: 67832.
20.000 zł.: 48444 108304.
10.000 zł.: 41520.
5.000 zł.: 37238 75300 125087.
2.000 zł.: 424 117608.
1.000 zł.: 6607 18141 30664 32625 58090 67721 85942 112488 120403.
500 zł.: 6469 23690 40090 49026 76455 79285 98727 106966 131128.
400 zł.: 11246 22110 30887 33757 45526 51457 53838 55649 62408 62787p 66292 68046 72847 92310 101956 109477 142501.
300 zł.: 13403 15584 18831 19849 19252 20315 25928 26885 32850 44493 48659 53902 56827 76472 84705p 86133 88814 93033 95945 109586 116138 116975 122910 127902 131678 134670 138341 144948 145280 153355.
250 zł.: 337 4739 8288 11573 13789 23060 24446 27400 29308 35802 39849p 49284 49400 55559 56987 60534 68371 82387 88880 91473 105470 110330 121507 126418p 131283 136768p 138418 144601 144496 152862.

Wielkie manewry angielskiej floty powietrznej

318 samolotów i ponad 5 tys. żołnierzy bierze udział w ćwiczeniach

Z Londynu donoszą:

W poniedziałek wieczorem, jak rok rocznie, rozpoczęły się wielkie manewry angielskiej floty powietrznej, które mają na celu wyćwiczyć formacje samolotów pomocniczych. Manewry potrwają do piątku. Bierze w nich udział 318 samolotów, 540 oficerów korpusu lotniczego, 161 podoficerów i 4.700 szeregowych.

Zadaniem manewrowem jest obrona „kraju północnego", który leży na wschód od linji Lancastle — Birmingham — Swindon — Pools przed atakiem powietrznym „kraju południowego", którego obszar leży między kanałem angielskim, a południowem wybrzeżem morza północnego. Wyrzuty bomb markują sygnały świetlne, u celów zaś są ustawione aparaty odbiorcze, które rejestrują celność zamarkowanego rzucenia bomby.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

— W Dzienniku Urzędowym Min. Skarbu z dnia 10 bm. ukazała się instrukcja w sprawie sposobu przyjmowania świadczeń w naturze, przewidzianych w ustawie o Funduszu Pracy, — na spłatę niektórych zaległości podatkowych.

•

— W czasie ostatnich narad komitetu ekonomicznego Rady Ministrów w Warszawie rozważano sprawy niektórych wielkich przedsiębiorstw, korzystających z kredytów zagranicznych, a obecnie bliskich niewypłacalności, które utrzymują się przy życiu jedynie dzięki pomocy państwa.

•

— Rozporządzenie Rady Ministrów o cofnięciu urzędnikom zwrotu dodatku szkolnego za dzieci, uczące się w szkołach prywatnych, wywołuje obecnie także protesty organizacyj gospodarczych, które mają w dniach najbliższych złożyć rządowi odpowiedni memorjał.

•

— W polskiem ministerstwie Opieki Społ. odbyła się narada w sprawie objęcia opieki nad bezrobotnymi, którzy wyczerpali zasiłki ustawowe, a wobec braku pracy wymagają gwałtownej pomocy. Na naradzie zastanawiano się tylko nad bezrobotnymi w Warszawie. Postanowiono akcję ministerstwa skoordynować z akcją miasta oraz funduszu pracy.

•

— Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosi w dniu 15 bm. w całej Polsce 221.092, a na Śląsku 79.651, wykazując zmniejszenie w ciągu tygodnia o 2.104 w całej Polsce a 302 na Śląsku.

•

— Przed sądem przysięgłych w Kolonji rozpoczął się rozpisany na 10 dni proces przeciwko 17 osobom, oskarżonym o zabójstwo dwóch hitlerowców i o usiłowane zabójstwo urzędnika policyjnego. Oskarżeni przyznali się do winy.

•

— W poniedziałek w Budapeszcie z powodu niebywałego upału (termometr wskazywał przeszło 34 st.) umarło z powodu udaru słonecznego pięć osób, a w okolicach Budapesztu — sześć.

•

— Według doniesień z Aten, w klasztorze Durachanis niedaleko Janiny zostało zamordowanych 4 mnichów.

•

— Począwszy od poniedziałku lotnicy włoscy pracują gorączkowo nad przygotowaniem samolotów do podróży powrotnej. Gen. Balbo studjuje mapy morskie i zbiera wszelkie komunikaty meteorologiczne. Oświadczył on, że eskadra jego poleci nieco odmienną trasą, niż dotychczas.

•

— Znany bankier amerykański J. W. Harriman, który za dokonane oszustwa podatkowe był niedawno przesłuchiwany przez władze sądowe, zniknął w tajemniczy sposób z sanatorjum, w którem jako obłożnie chory znajdował się od szeregu tygodni.

Jak powstał klasztor OO. Franciszkanów w Panewniku?

25-lecie kościoła panewnickiego

Przed 30 laty na Górnym Śląsku dał się odczuwać wielki brak księży. Parafje były rozległe, pomimo dużej gęstości zaludnienia. Narzekania parafjan na nieuwzględnianie ich potrzeb religijnych i duchowych stawały się z każdym dniem głośniejsze. Księża, na swoich zjazdach dość często poruszali te braki i radzili nad ich usunięciem.

Wreszcie ksiądz proboszcz Skowronek z Bogucic i ks. Tunkel z Kochłowic wpadli na myśl, sprowadzenia do obwodu przemysłowego Górnego Śląska, OO. Franciszkanów.

OO. Franciszkanie posiadali swój klasztor na Górze św. Anny w powiecie Strzeleckim na Górnym Śląsku. Obwód przemysłowy Górnego Śląska był zbyt oddalony od ich siedziby, by mogli swoją działalność na ten teren rozszerzyć. Ludności górnośląskiej OO. Franciszkanie byli dobrze znani i bardzo przez nią lubiani. Sporadycznie przeprowadzali w różnych kościołach parafjalnych rekolekcje, misje i inne czynności religijne.

Myśl księży proboszczów Skowronka i Tunkla była niewątpliwie trafna i szczęśliwa. Projektowano początkowo sprowadzić OO. Franciszkanów do Goduli, wówczas jednego z najruchliwszych ośrodków przemysłowych. Od projektu tego jednak odstąpiono, bo Godula, jako miejsce pełne wrzawy i zgiełku, nie bardzo nadawała się na siedzibę klasztorną, — która siłą faktu wymaga miejsc zacisznych i spokojnych.

Ksiądz prob. Skowronek, będący właścicielem 8 morgowej roli w Panewniku, wystąpił wtedy z projektem zbudowania klasztoru OO Franciszkanom w Panewniku na gruncie, który chciał OO. Franciszkanom podarować.

Dar przyjęto i dokupiono jeszcze 32 morgi roli. Wnet też rozpoczęła się budowa klasztoru.

Od obywatela mikołowskiego Nieradzika zakupiono w roku 1902 mały domek mieszkalny i w grudniu tegoż roku przybyli pierwsi dwaj bracia franciszkańscy do Panewnika, by domek przebudować jako tymczasowy klasztor i kapliczkę OO. Franciszkanów.

W dniu 22 grudnia 1902 roku nastąpiło uroczyste wprowadzenie OO. Franciszkanów do ich tymczasowej siedziby. Byli to O. Kamil Bolczyk i O. Wilhelm Rogosz.

Budowa klasztoru i kościoła w Panewniku, przyjętą została przez ludność górnośląską z radością. Cieszyli się zwłaszcza mieszkańcy Piotrowic, Ligoty i Panewnika, którzy należeli do parafji kościelnej w Mikołowie i do kościoła mieli niezwykle daleko. Odtąd swoje potrzeby religijne mogli zaspakajać w pobliskim Panewniku.

Pod koniec 1904 roku przybył do Panewnika O. Andrzej Bolczyk. Ten widząc, że do Panewnika napływa w każdą niedzielę niemal tłum pątników, którego nie mogła pomieścić zbyt mała kapliczka, wpadł na myśl zbudowania groty, na wzór groty w Lourdes, ku czci Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny. Dalszym etapem pracy miało być zbudowanie w tej grocie ołtarzyka i odprawianie nabożeństw pod gołem niebem, by wszyscy wierni, przybywający do Panewnika, mogli brać udział w nabożeństwach.

Budowę groty powierzono architektowi Karolowi Baumowi, który pojechał specjalnie do Lourdes, sporządził tam dokładne pomiary i rysunki i według tego modelu wybudował grotę w olbrzymim parku panewnickim. Do budowy groty sprowadzono 3000 centnarów specjalnych kamieni. Grota jest długa na 33 mtr. i wysoka na 10 metrów. Poświęcenie jej nastąpiło 27 sierpnia 1907 r. W uroczystości tej udział brało 20 000 ludzi. Panewnik stał się odtąd najbardziej popularną miejscowością, katolików górnośląskich.

W tym samym czasie przystąpiono do budowy kościoła i klasztoru. Braciszek franciszkański Manswetus Fromm, który był dzielnym architektem, wykonał wszystkie rysunki i plany. Prace pod jego kierownictwem rozpoczęto dnia 4 października 1905 r. Klasztór i kościół budowano równocześnie w tempie przyspieszonem. Setki i tysiące wiernych nie mogących materjalnie poprzeć akcji budowy kościoła, zaofiarowało swoją pracę, z której też ochoczo korzystano. 29 września 1907 r. OO. Franciszkanie mogli się już przeprowadzić do swojej nowej siedziby. Wykończenie kościoła nastąpiło jednak dopiero w roku 1908 r.

19 lipca 1908 odbyła się uroczysta konsekracja kościoła, której dokonał ks. Biskup Kardynał Kopp. W uroczystościach tych udział brało około 120 000 ludzi. Samych biletów kolejowych sprzedano na stacji w Ligocie 75 000.

Nowy kościół klasztorny OO. Franciszkanów w Panewniku, jest niewątpliwie bardzo znakomitem dziełem kościelnej sztuki budowlanej. Jego architek O. Fromm, obrał styl romański, zastosowując go do nowoczesnych wymagań. Świątynia pomieścić może wygodnie 6000 wiernych.

Kościół i klasztor powstał przeważnie z drobnych ofiar szerokiego ogółu ludności górnośląskiej. Potrzebne na budowę kościoła i klasztoru miljony, zebrane zostały przez groszowe datki, których lud śląski, gdy były lepsze czasy, nie szczędził.



175

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Jan Tadeusz hrabia Klimczok z Bielska pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara uciekł w góry z postanowieniem, że będzie tępił złych, a bronił pokrzywdzonych. Klimczok dobrał sobie towarzyszy i utworzył z nimi bandę rozbójniczą, która swoją siedzibę miała w pobliżu malowniczej doliny Bystrej. W jakiś czas później książę Sułkowski ożenił się z Hortensją Dubelle, wychowawczynią swej córki. Po ślubie książe dowiedział się od pierwszego jej męża Bertranda, że Hortensja była ladacznica i morderczynią, więc ją chce wypędzić od siebie. Wtedy Hortensja przypomina księciu, że i on zamordował swą kochankę Esterkę i pod groźbą zdrady tajemnicy namawia go do podstępnego zamordowania Bertranda.

*

— Daj mi przynajmniej jakiś czas do namysłu!

— Tu niema żadnego namysłu! Czy chcesz czekać tak długo, aż będzie za późno? Czy nasza tajemnica ma się wydać przed światem? Mazgaju!

Książę Sułkowski zacisnął usta. Brała go zgroza przed Hortensją, a jednak nie miał siły do wycofania się z pod jej demonicznego wpływu, jakiemu ulegał.

— A więc dobrze, — jęknął, jestem gotów!

Oczy Hortensji zabłysły tryumfem. Jak żmija przyczołgała się do księcia i oplotła się około niego.

— Dobrze wiedziałam, że zastanowisz się i wybierzesz drogę najodpowiedniejszą, — szeptała mu do ucha. — Jestto jedyna droga, która prowadzi do naszego szczęścia. Dlaczego więc boisz się i drżysz? Gorącemi pocałunkami i czułemi pieszczotami wywdzięczę ci się za dzielny czyn, który powraca mi szacunek dla twojej osoby. A teraz, najdroższy, posłuchaj, jaki plan obmyśliłam. Ten plan musi się udać, tak, że nawet cień podejrzenia nie padnie na nas.

Przysunęła się jeszcze bliżej do księcia, a słowa, jakie mu szeptała do ucha, zaprawdę godne były owej Marion Bordenave, która starego Jana Coupeau zwabiła do swego mieszkania na Montmartre i z zimną krwią udusiła go na śmierć w swej sypialni.

* * *

Jeszcze nie wybiła północ, gdy z oberży pod „czarnym orłem" w Bielsku wyszedł mężczyzna otulony w szeroki płaszcz, który pod nazwiskiem Bernharda Treumanna niedawno tam zamieszkał, a którego osobistość pokrywały tajemnicze mroki. Mężczyzną tym był Bertrand Bordenave. W obrębie światła najbliższej latarni przystanął jeszcze raz i przebiegał oczyma list, jaki odebrał popołudniu przez jakiegoś posłańca. List ten pochodził od księcia Sułkowskiego i brzmiał jak następuje:

„Wielce szan. panie Bordenave!

Zeznania, jakie pan dziś popołudniu poczynił, wstrząsnęły mną do głębi. Przekonuję się z nich, że padłem ofiarą podłej intrygantki, której chodziło jedynie o blask mitry książęcej, a która w osiągnięciu tego celu nie gardziła żadnym środkiem. Zdradziła ona tak samo mnie, jak i pana. Oczywiście nie może być wcale mowy o tem, żebym miał nadal ścierpieć przy swoim boku tę niegodziwą kobietę, która podług pańskiego twierdzenia wcale nie jest moją prawowitą żoną. Chcąc jednak względem Marion zastosować odpowiednie środki, potrzebuję jeszcze dalszych wyjaśnień, o które chciałbym pana jaknajuprzejmiej poprosić. Najprostszą drogą do tego celu byłoby, gdyby mnie pan w swoim pałacu odwiedził. Lecz dobrze panu wiadomo, jak wobec takiej kobiety, jak Marion trzeba być ostrożnym. Nędzna ta istota nie cofnęłaby się przed żadnym podstępem i przed żadną zbrodnią gdyby przeczuwała grożące jej niebezpieczeństwo. Ze względu więc na mnie samego jako też na pana, uważam za konieczne, abyśmy zachowali milczenie aż do chwili stanowczej. Zależy mi też nietylko na tem, abym się od tej kobiety uwolnił, lecz także na tem, aby to się stało bez hałasu i bez publicznego skandalu. Jestem przekonany, że pan uzna słuszność moich powodów, zgodzi się na moją prośbę i przyjdzie dziś o północy do mojego parku. Będę pana oczekiwał pod starym jaworem, który stoi na prawo od wejścia. W ten sposób najlepiej unikniemy świadków, którzy mogliby nas podsłuchać i o naszej rozmowie donieść Marion.

Korzystając z okazji, pozwalam sobie wyrazić panu współczucie z powodu ciężkiej krzywdy, jaka pana spotkała.



W obrębie światła latarni przystanął jeszcze raz

Proszę również o pozwolenie, abym mógł moje współczucie okazać w stosownej chwili nietylko słowami, lecz także skorą pomocą. Pozostaję z wyrazem wysokiego szacunku

uniżony

Kazimierz książę Sułkowski."

Bertrand jeszcze raz czytał ten list dlatego, ponieważ chciał sobie dobrze wbić w pamięć miejsce schadzki. Nie życzył sobie, aby książę miał czekać na niego. Bertrand był zdania, że na to nie można było pozwolić ze względu na wysoką godność księcia, którego list sprawiał na nim przyjemne wrażenie. Nie przeczuwał jednak, że list ten był układu Marion i że ona sama podyktowała go księciu. Wogóle Bertrand nie miał żadnego podejrzenia. Przebywał on jeszcze za krótko w pobliżu księcia i nie przeczuwał, do jak podłych zbrodni był zdolny ten człowiek, który wszędzie zażywał jaknajwiększego szacunku i którego imię każdy z czcią wymawiał. Oddawał się więc złudnej nadziei, że wyświadczył księciu wielką przysługę, za którą zasłużył na wdzięczność. Jakim więc sposobem miało mu grozić niebezpieczeństwo ze strony tego człowieka?

— Wyobrażam sobie, że książę zażąda odemnie jeszcze niejednego wyjaśnienia, — pomyślał Bertrand. — Książę ma zupełną słuszność, że mnie zawezwał do parku. Gdyby Marion przeczuwała, że godzina kary nadchodzi, nie cofnęłaby się przed żadną zbrodnią nietylko względem mnie, lecz także względem księcia. Niedoczekanie! Książę odtrąci ją od siebie. Ona wróci do mnie, a może nawet na drogę obowiązku, który tak haniebnie zaniedbała.

Bijąc się z takiemi myślami, Bertrand poszedł dalej.

Wykazała się więc na tym prostym i uczuciowym człowieku stara prawda, że miłość wszystko wybacza. Bertrand rzeczywiście łudził się nadzieją, że uda mu się zawrócić Marion na uczciwą drogę i że przy jej boku zakwitnie mu nowe, choćby skromne tylko szczęście...

W tym samym czasie, kiedy Bertrand zbliżał się do pałacu Sułkowskiego, książę wychodził z niego przez małe, boczne drzwiczki. Książę trzymał pod płaszczem, którym był okryty, w prawej ręce powróz i ciężki młot. Nieco za nim szła Hortensja. I ona również okryła się ciemnym płaszczem. Hortensja nie opuszczała księcia, bo nie chciała pozwolić, aby książę w ostatniej chwili się cofnął, a nadto chciała dozorować przebieg wspólnie obmyślanej zbrodni.

Książę był rozdrażniony, podczas gdy Hortensja pozostała zimną i niewzruszoną. I jego duszę obciążało już morderstwo i on był zimnym egoistą, który kroczył bez żadnego skrupułu po trupach, jeżeli chodziło o osobiste korzyści. Tylko tym razem książę tych korzyści nie uznawał.

Cóż znaczył dla niego Bertrand Bordenave? Wczoraj jeszcze nie znał go wcale. Jeżeli go zabijał, to nie czynił tego w interesie własnym, tylko w interesie Hortensji. Lecz książę inaczej postąpić nie mógł. Ta kobieta, którą wczoraj jeszcze ubóstwiał, a która już mu groziła, że będzie jego złym duchem, zmuszała go z bezwzględną surowością, aby zabił Bertranda, świadka i towarzysza z lat ubiegłych. Byłoby szaleństwem, gdyby książę chciał się cofnąć przed tym czynem, gdyż w razie odmowy, mógł się spodziewać więzienia, jeżeli nie szubienicy.

Hortensja ukryła się w krzakach, które przedtem już razem z księciem wybrała. Książę sam udał się na skraj parku i przyszedł pod stary jawor obok bramy, gdzie Bertrandowi naznaczył miejsce spotkania, właśnie w tej chwili, gdy na wieżach Bielska biła północ.

Książę nie potrzebował długo czekać. Za chwilę bowiem wynurzyła się postać Bertranda.

Książę poszedł kilka kroków na jego spotkanie.

— Dziękuję panu, że przyszedłeś — powiedział. — W pałacu już ciemno i cicho. Marion śpi. Lecz chodźmy do parku, bo tam przyjemniej i bezpieczniej przed szpiegami, niż w tem miejscu!

Jakiś głos wewnętrzny ostrzegał Bertranda, który wahał się, czy ma księcia posłuchać.

— Co mamy sobie do powiedzenia, możemy i tu powiedzieć, mości książę — odpowiedział Bertrand. — Proszę mi tylko zadać pytania, a chętnie na nie odpowiem.

Książę zawahał się. Odmowa Bertranda była mu bardzo nie na rękę, bo miejsce, na którem stali, było z powodu bliskości ulicy bardzo nieodpowiednie do wykonania zamiaru. Może więc było przeznaczeniem losu, że straszna zbrodnia nie miała się spełnić? Może przeznaczenie stawało mu na drodze, że nie mógł wykonać woli Hortensji?

Tak sądził już książę. Wtem rozległ się jakiś szelest. Równocześnie zdawało się obu mężczyznom, że jakiś cień niedaleko od nich przesunął się przez ulicę.

— Cicho, czy nic książę nie słyszy? — zapytał się Bertrand.

— Także książę nadstawił uszu.

— Może kot przeleciał przez drogę — odpowiedział.

— Może książę ma rację, — odrzekł Bertrand. — Lecz mógł to być i człowiek. Widzę, że lepiej będzie, jeżeli pójdziemy do parku, jak sobie tego książę życzy.

W księciu odezwało się uczucie złości i szyderstwa. Więc czyn był nieunikniony!

Nieszczęśliwy Bertrand nie przeczuwając nic złego, biegł na oślep na swoją zgubę!

— Więc chodź pan — powiedział książę.

Obaj poszli do parku. Panujące na świecie mroki były tu tem głębsze z powodu gęstwy drzew i gałęzi. Książę jednak znał dobrze drogę, a Bertrand potrzebował tylko postępować za nim. Wkrótce cel osiągnięto. Był nim placyk, na którym stał zwietrzały posąg bogini kwiatów Hory. W krzakach, otaczających posąg, czatowała Hortensja.

— Zdaje mi się, że obecnie jesteśmy sami, mości książę, przemówił Bertrand pierwszy stłumionym głosem. — A więc proszę, o co księciu chodzi? Mam nadzieję, że moje wyjaśnienia posłużą księciu do wyświetlenia prawdy i do natychmiastowego uwolnienia księżniczki. Marion przekona się, że nie pozostaje jej nic innego jak poddać sę naszej woli i wrócić do mnie. Książę był tak wspaniałomyślnym, że mi przyrzekł czynną pomoc — mówił Bertrand dalej, nie przeczuwając zasadzki — a ja tę pomoc chętnie przyjmuję. Nie chodzi tu o mnie. Ale przy takiej pomocy może uda mi się po drugiej stronie oceanu zdobyć dla siebie i dla Marion nową egzystencję. Może też po późniejszym sprowadzeniu naszego nieszczęśliwego dziecka, cała nasza rodzina będzie jeszcze szczęśliwą. — Lecz co to książę robi?

Książę cofnął się o krok wstecz. Potem błyskawicznym ruchem wzniósł rękę do góry i zanim Bertrand, który śledził wzrokiem jego ruchy, zdołał uciec, lub choćby tylko krzyknąć, już otrzymał wgłowę młotem cios tak potężny, że natychmiast bez zmysłów upadł na ziemię.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dyrekcja firmy śląskiej na usługach Berlina

Usiłowano przemycić plany nowego dworca w Warszawie

„Gazeta Warszawska" donosi o aferze, jaka wynikła w związku z budową linji średnicowej i elektryfikacji warszawskiego węzła kolejowego. **Kierownikiem budowy węzła był inż. Turowicz, a plany nowego Dworca Głównego sporządził profesor Politechniki Warsz. p. Paszkowski, który jednocześnie jest współwłaścicielem wielkiej firmy budowlanej „Paszkowski i Próchnicki".** Ponieważ firma ta postanowiła stanąć do przetargu na budowę dworca, prof. Paszkowski udał się do inż. Turowicza **i poprosił go o wydanie planów dworca w celu obliczenia na przetarg masy żelaza. Inż. Turowicz przychylił się do prośby prof. Paszkowskiego i plany dworca wydał.**

W krótkim czasie po wydaniu planów, na granicy polsko-niemieckiej aresztowano biuralistkę, która wiozła teczkę wypchaną planami. Biuralistkę zatrzymano i poddano rewizji. W czasie rewizji stwierdzono, że plany, znalezione w jej teczce są planami nowego dworca warszawskiego. Przeprowadzone natychmiast dochodzenie ustaliło, że prof. Paszkowski **nie wyliczał sam masy żelaza, lecz posłał plany do dyrekcji znanej huty na Górnym Ślasku, aby mu obliczyła koszt żelaznej konstrukcji.** Górnośląska huta chciała przesłać plany do Berlina, jednak dzięki czujności polskich władz granicznych, plany przytrzymano na granicy. Zainterpelowany inż. Turowicz pierwotnie zaprzeczył, by komukolwiek wydał plany nowego dworca warszawskiego, a nawet złożył w tym sensie oświadczenie na piśmie. Gdy mu okazano plany, odebrane biuralistce na granicy polsko-niemieckiej, przypomniał sobie, **że zwrócił plany prof. Paszkowskiemu, który jako ich autor zamierzał poczynić w nich pewne poprawki.**

Inż. Turowicz został natychmiast zwolniony ze stanowiska kierownika budowy warszawskiego węzła kolejowego, a władze odebrały firmie „Paszkowski i Próchnicki" wszystkie roboty.

Niestety — z uwagi na toczące się śledztwo — „Gazeta Warsz." nie podaje — co to za huta w ten sposób chciała działać na szkodę Państwa Polskiego.

W każdym razie jest to niesłychane i bylibyśmy bardzo **wdzięczni odnośnym czynnikom, gdyby nam powyższą tajemnicę zechciały wyjaśnić.**

* * *

W związku z tą notatką, prof. Paczkowski nadesłał „Gazecie Warszawskiej" m. in. następujące wyjaśnienie:

„W charakterze specjalisty konstrukcyj żelazobetonowych. niżej podpisany (t. zn. prof. Paczkowski — przyp. Red.) zainteresował się możliwością zastosowania jako warjantu najnowszej ekonomicznej konstrukcji żelbetonowej, która mogłaby mieć zastosowanie w tym lub innych wypadkach zamiast żelaznej. Narazie wyłączność **tej nowej konstrukcji porjada firma „Dyckerhoff i Wiedmann" w Katowicach,** która wykonała dla Rządu Polskiego cały szereg objektów, między innymi w **porcie** Gdyńskim **(firma niemiecka, której centrala mieści się w Berlinie, a filja nostryfikowana jest w Polsce).** Firma ta istotnie opracowała konstrukcję żelazobetonową. o której mowa, i **odpowiednie rysunki znajdują się w posiadaniu min. komunikacji,** co było celem zabiegów niżej podpisanego. gdyż miał on wyłącznie na celu wprowadzenie do Polski na szerszą skalę nowej wysoce ekonomicznej konstrukcji żelbetowej".

W każdym bądź razie sprostowanie to nie wyjaśnia zupełnie, **jak to właściwie było z przemytem do Niemiec planów dworca warszawskiego.**

Będziemy bardzo ciekawi wyświetlenia tej całej afery.

Z rozprawy „słodkiego" Żmigroda

Burzliwe dyskusje prawnicze

Wbrew wszelkim przewidywaniom, postępowanie dowodowe **w sensacyjnym procesie wielkiej afery przemytniczej Żmigroda i Sapera nie zostało zamknięte,** gdyż tak prokurator jak i obrona **wystąpili z nowemi wnioskami dowodowemi.** W ciągu wczorajszego dnia toczyły się pomiędzy prokuratorem a obroną częste dyskusje prawnicze w sprawie dopuszczenia poszczególnych **wniosków dowodowych.** Dyskusje te stały jednak na bardzo niskim poziomie, gdyż często padały słowa nieparlamentarne, jak **„pomieszanie zmysłów, pomieszanie logiki, świstki itp."** To też przewodniczący zmuszony był kilkakrotnie stawać w obronie powagi sądu i pouczać strony, jak należy się wyrażać.

Donosy Żmigroda

Na wstępie rozprawy zeznawał świadek komisarz **straży granicznej Leśniewski,** który zeznał, że w marcu 1932 r. zgłosił się u niego osk. Żmigrod ofiarując swe usługi konfidencjonalne władzom, tłumacząc to tem, **że interes przemytniczy źle prosperuje, gdyż wszelki towar trzeba przemycać przez Litwę.** Żmigrod żądał od Straży Granicznej za każdy przyłapany transport **sacharyny 20 proc. od ukróconych opłat celnych.**

Po kilku dniach **istotnie zawiadomił** Żmigrod Straż Graniczną, **że w Oświęcimiu** będzie przejeżdżał samochód z przemytem. Samochód ten skonfiskowano i w dachu karoserji znaleziono dobrze ukrytą skrytkę, w której znajdowało się **240 i pół kg. sacharyny.** — W dalszym ciągu świadek zeznał, że świadek **Silberning jest mu znany i uchodzi za najsprytniejszego przemytnika.** Na dalsze pytania obrońców świadek nie odpowiada, zasłaniając się tajemnicą służbową.

„Cukier krzepi"

Jako następny świadek zeznawał **dyrektor biura propagandy konsumcji cukru,** zaznajamiając sąd z organizacją **światowego przemysłu sacharyny i organizacją sprzedaży sacharyny w Boguminie.** Świadek podaje. że z ra- jest właściciel pewnej czeskiej fabryki sacharynjy w Bogumienie. Świadek podaje. że z racji prowadzonej przez niego akcji przeciw sacharynie natknął się na działalność szajki Żmigroda i Sapera. Między oskarżonymi a przedstawicielami syndykatu Weismanem istnieje umowa, która **zobowiązywała Żmigroda i Sapera do przemycenia pewnej ilości sacharyny do Polski.** Świadek stwierdził, że sacharyna od Weismana płynęła przez Górny Śląsk na teren Polski tylko przy pomocy Żmigroda i Sapera. Kontrolę nad sacharyną, przeznaczoną na przemyt przeprowadzały niemieckie urzędy celne i skarbowe, bowiem sacharyna ta była zwalniana od akcyzy wewnętrznej.

Następnie przedłożył prokurator szereg dokumentów znacznie obciążających osk. Żmigroda i **Sapera.** Oskarżeni twierdzą, **że niektóre dokumenty** zostały sfałszowane przez konfidentów.

Po stawieniu kilku wniosków przez obronę o przesłuchanie świadków odwodowych, na mniej znaczące okoliczności, rozprawę odroczono do dziś godz. 9.

Uczeń polski aresztowany w Raciborzu

Obywatele polscy denuncjatorami

W ub. niedzielę władze niemieckie w Raciborzu aresztowały dalszego krewnego starosty **rybnickiego, 19-letniego ucznia gimnazjum w Rybniku Alojzego Wyglendę,** obywatela polskiego, zam. w Rybniku. W. aresztowano **w chwili, gdy wracał z kościoła.** W. przebywał w Raciborzu u swych rodziców, **mieszkających tam** od kilkudziesięciu lat. Gdy świadkowie aresztowania donieśli o tem rodzicom W., udał się ojciec jego na policję, pytając o losy syna. Na policji oświadczono mu początkowo, że o aresztowaniu syna nic **tam nie jest wiadomo,** a dopiero później oświadczono mu, **że syn jego znajduje się w areszcie policyjnym, jednak nie dopuszczono go do niego.**

Jak słychać, aresztowanie młodego Wyglendy miało nastąpić na skutek **denuncjacji kilku młodych ludzi z Rydułtów, pow.** Rybnicki, znajdujących się obecnie w obozie **hitlerowskim w Raciborzu,** którzy uciekli z Polski do Niemiec dlatego, aby **uniknąć odcierpienia kilkutygodniowych kar więziennych, nałożonych przez sąd starościński za wybryki antypaństwowe w Rydułtowach, o czem swego czasu donosiliśmy.**

Osobnicy ci z powodu zgłoszenia apelacji przeciw temu wyrokowi, zostali wówczas zwolnieni z więzienia i zbiegli **zaraz do Niemiec,** gdzie ich **przyjmowano jak bohaterów.**

Zauważyli oni w niedzielę wychodzącego z kościoła w Raciborzu Wyglendę, którego kazali **aresztować za to, że rzekomo miał brać czynny udział w bojkocie gazet niemieckich w Rydułtowach.** Wiadomo jednak, że w tym wypadku władze polskie postawiły za to w stan oskarżenia **17 studentów,** między którymi jednak nie **było Wyglendy,** który też nie brał udziału w tym bojkocie i paleniu gazet niemieckich.

Na policji w Raciborzu oświadczył przesłuchujący młodego Wyglendę policjant m. in., że **„W. będzie za wszystko cierpiał"** („der muss für alles büssen"). O niesłychanym fakcie bezpodstawnego **aresztowania polskiego ucznia gimnazjalnego, zostały natychmiast powiadomione władze i konsulat Rzplitej Polskiej w Opolu.** Spodziewać się należy, że władze nasze **zaprotestują stanowczo przeciwko bezpodstawnemu** pozbawieniu wolności młodego **obywatela polskiego i postarają się o wydobycie go z więzienia.**

Echa krwawych zajść w Małopolsce

100 osób zasiądzie na ławie oskarżonych

Z Krakowa donoszą:

Po zajściach w powiatach ropczyckim, rzeszowskim i łańcuckim do **więzień sądów w Rzeszowie, Tarnowie i Krakowie odstawiono kilkudziesięciu aresztowanych.** Pozatem osadzono szereg osób, **którym zarzuca się prowadzenie radykalnej agitacji.**

Między tymi ostatnimi znajdują się m. in. **b. poseł Andrzej Pluta, b. poseł Jan Sobek, ks. Bachoła i inni.**

Razem aresztowano **przeszło sto osób.**

Przeciwko uwięzionym toczą się dochodzenia z art. 217 k. k., który orzeka:

Kto wprowadza niebezpieczeństwo powszechne dla życia lub zdrowia ludzkiego, albo w znacznych rozmiarach dla mienia:

a) przez uszkodzenie lub nadużycie urządzeń użyteczności publicznejź jako to: urządzeń dostarczających wody, światła ciepła lub energii, urządzeń ochronnych kopalń i fabryk albo

b) przez rozszerzanie lub udaremnianie tłumienia zarazy ludzkiej, zwierzęcej lub roślinnej, albo

c) przez inne działanie wśród okoliczności szczególnie niebezpiecznych, podlega karze więzienia.

Jeśli sprawca działał nieumyślnie, podlega karze aresztu do roku lub grzywnie".

Ponadto oskarżonym wytoczono dochodzenia o wywoływanie niepokojów w sposób złośliwy.

Na skutek zarządzenia ministerstwa, prokuratura sądu okręgowego w Tarnowie, bądź sama, bądź za pośrednictwem prokuratury w Rzeszowie, Jaśle i Krakowie przeprowadza dochodzenia.

Śledztwo jest prowadzone w przyśpieszonem tempie tak, iż **już jesienią należy się spodziewać rozprawy głównej.**

Obrony oskarżonych podjął się cały szereg obrońców z Warszawy, znanych z procesu brzeskiego.

* * *

Naczelny komitet wykonawczy stronnictwa ludowego na posiedzeniu, odbytem dnia 11 lipca br., uchwalił **zorganizować pomoc dla ofiar wypadków małopolskich.** W tym celu wezwało swoje lokalne organizacje, aby w drugiej połowie lipca lub w pierwszej połowie sierpnia **wyznaczyły tydzień żałoby,** w ciągu którego odbyć się mają **zebrania, przeznaczone na zbiórki. Zebrane pieniądze będą przekazane bądź to Komitetowi obrońców aresztowanych chłopów, bądź też Komitetowi opieki nad ofiarami zajść małopolskich.**

Lotnicy sowieccy w Polsce

Z Warszawy donoszą:

18 bm. o godz. 14.35 wylądował na lotnisku wojskowem na Okęciu samolot sowiecki, którym przybył do Warszawy dowódca brygady lotniczej pilot Turzański oraz obserwator Pawłów. O godz. 15.45 wylądował drugi samolot, pilotowany przez dowódcę sił lotniczych ukraińskiego okręgu wojskowego Singamunisa, z którym przybył również obserwator inż. Niewinow. Goście sowieccy zabawią w Polsce 3 dni. Wizyta ich ma na celu podtrzymanie stosunków lotniczo-sportowych, nawiązanych przez kpt. Bajana i kpt. Dudzińskiego.

30 kilometrowy pas ognia

Z Casablanki donoszą:

W miejscowości Petit Jean podczas pracy na roli od wybuchu w traktorze zaczął się szerzyć pożar, który pod wpływem silnego wiatru ogarnął olbrzymie tereny. Trzydziesto kilometrowy pas ognia objął wiele ferm i osiedli. Zbiory i inwentarz zostały zupełnie zniszczone. W zgliszczach znaleziono 6 zwęglonych trupów. Około stu osób, ciężko poparzonych umieszczono w szpitalu. Ognia dotychczas nie zdołano ugasić, mimo energicznej akcji ratunkowej.

Małżeństwa w Polsce

Jak wynika z ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, **w pierwszym kwartale br. zawarto w Polsce ogółem 81.681 małżeństw,** z czego 2.288 małżeństw przypada na Warszawę, 6.507 na województwo Warszawskie, 7.212 na Łódzkie, 7.946 na Kieleckie, 7.093 na Lubelskie, 5.351 na Białostockie. 4.641 na Wileńskie, 2.826 na Nowogródzkie, 2.933 na Poleskie, 6.024 na Wołyńskie, 4.333 na Poznańskie, 2.176 na Pomorskie, **2.542 na Śląskie,** 5.615 na Krakowskie, 6.655 na Lwowskie, 4.585 na Stanisławowskie i 2.595 na województwo tarnopolskie.

Z ogólnej liczby małżeństw **54.392 przypada na wyznanie rzymsko-katolickie,** 8.837 na grecko-katolickie, 10.584 na prawosławne, 1.631 na ewangelickie, 5.870 na mojżeszowe i 367 na inne wyznania

Straszne morderstwo w Serbji

Z Białogrodu podają:

„Vreme' podaje, że w wiosce Paluwo w środkowej Serbji dokonano **mordu na 6-ciu osobach.** Pewien wieśniak niejaki Prodanowicz zabił wpierw swoją ukochaną Mitrę, żonę **jednego z sąsiadów a to dlatego, ponieważ** nie chciała z nim nawiązać zerwanych od niejakiego czasu stosunków. Po dokonaniu tego mordu Prodanowicz zamordował jej **9-miesieczne dziecko i teściową** Mitry, która się podówczas znajdowała w domu. Następnie pobiegł on do swego domu, gdzie **zabił własną żonę i jej ciotkę.** Po dokonaniu tego wszystkiego Prodanowicz **popełnił samobójstwo.**

Ks. Mikołaj rumuński zamierza lecieć do Ameryki

Z Paryża donoszą:

Książę Mikołaj Rumuński, odbywający obecnie lotniczą podróż okrężną po Europie oświadczył dziennikarzom paryskim, że obecnie przygotowuje się **do lotu transatlantyckiego,** który zamierza przedsięwziąć razem ze swym najbliższym współpracownikiem pułk. lotnictwa Opitzem. Celem jego lotu **miałby być Nowy Jork.**

Bliższych szczegółów ma udzielić prasie ks. Mikołaj po swoim powrocie z Londynu.

Mattern leci do Nome

Jak donoszą z Chabarowska. amerykański bohater lotnik Mattern wystartował stamtąd na samolocie sowieckim marki „Anadyr" do Nome (Alaska).

Nowa faza rozgrywek ligowych

Rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Ligi w grupach eliminacyjnych, zostały już zakończone. Obecnie ligowcy doczekali się dwutygodniowego „urlopu wypoczynkowego", poczem nastąpią rozgrywki finałowe, które z jednej strony wyłonią mistrza Polski, a z drugiej — wprowadzą do Ligi nowe kluby, na miejsce dwu maruderów tabeli.

Do finałów weszły obecnie po trzy pierwsze kluby z obu grup, a więc: Cracovia, Ruch i Wisła w gr. zachodniej oraz Pogoń, Legja i ŁKS w gr. wschodniej. Te sześć klubów stoczy na jesieni walkę o tytuł mistrza Polski.

Pozostałe sześć klubów (Warszawianka, Czarni, 22 p. p., Warta, Garbarnia i Podgórze), czeka los mniej wesoły. Każdy z tych klubów walczyć będzie o dalszą egzystencję w Lidze i będzie usiłował zepchnąć towarzyszów niedoli na ostatnie miejsca. Kiedy rozgrywki tej grupy zostaną zakończone, najgorszy z klubów opuści definitywnie szeregi Ligi, ustępując miejsca mistrzowi klasy A, a drugi od końca będzie miał jeszcze jedną szansę ratunku.

Tą ostatnią szansą będzie turniej dwu ostatnich klubów ligowych oraz mistrza i wicemistrza kl. A. O ile klub ligowy wykaże wówczas swoją wyższość nad wicemistrzem kl. A — zostanie uratowany od banicji.

Taki będzie ostatni akt tegorocznych rozgrywek, będąc równocześnie zakończeniem pierwszej próby po nowej piłkarskiej reformie. Wówczas przyjdzie czas, aby się zastanowić, czy ta reforma rzeczywiście okazała się skuteczną.

Jak dotąd, to nie wszystko na to wskazuje...

Znamienna uchwała
krakowskich dziennikarzy sportowych

Zarząd Koła Krakowskiego PZDS. powziął w związku z ostatniemi wydarzeniami następującą charakterystyczną rezolucję:

Zważywszy, że sport polski znalazł się obecnie w ciężkiem położeniu, głównie skutkiem nieprzewidzianych utrudnień, jak nadmierne opodatkowanie imprez, zakaz przynależności młodzieży szkolnej do klubów sportowych, ograniczenia paszportowe, a ostatnio zakaz uczestnictwa wojskowych w klubach cywilnych, zarząd Koła Krakowskiego Pol. Zw. Dz. i Publ. Sportowych uważa za swój obowiązek publicznie dać wyraz obawie, że tempo polskiego życia sportowego zostanie poważnie zahamowane i spaczone, jeśli powołane czynniki sportowe w państwie nie spowodują natychmiastowego usunięcia przeszkód racjonalnego i swobodnego rozwoju fizycznego szerokich warstw społecznych.

Szczególnie zakaz uczestnictwa wojskowych w klubach cywilnych uznać należy, za akt wysoce niesprawiedliwy i krzywdzący a ponadto o tyle niepożądany i szkodliwy, że niosący z sobą zarzewie konfliktu cywilno-wojskowego w piłkarstwie polskiem, wysoce niewskazanego z punktu widzenia konieczności i harmonijnego współdziałania tych obu czynników.

Zarząd Koła Krakowskiego zwraca się z apelem do Zarządu Głównego oraz do wszystkich Kół Związku Dziennikarzy i Publicystów Sportowych w Polsce, by zgodnie z powyższemi tezami wszczęli publicystyczną akcję w kierunku unormalizowania stosunków sportowych w Polsce.

Odwołanie meczu piłkarskiego
z Rumunją

Projektowany na początek sierpnia mecz piłkarski Polska — Rumunja nie dojdzie w r. b. do skutku. Mecz z Jugosławją odbędzie się definitywnie 10 września w Warszawie. Nadto możliwem jest rozegranie meczu z Czechami z serji rozgrywek o mistrzostwo świata, a pod koniec listopada projektowane jest tournee drużyny polskiej do Bułgarji, Grecji, Egiptu, Palestyny i Syrji.

Motocykliści czechosłowaccy
w Polsce

W poniedziałek przybyła z Czechosłowacji do Krakowa wycieczka Ligi Czechosłowackich Motorzystów na 41 samochodach w liczbie 120 osób. Goście czescy zwiedzali Kraków i Wieliczkę. Następnie goście odjechali do Warszawy.

Mistrzostwa kajakowe
Polski

W dniach 22 i 23 bm. odbędą się mistrzostwa kajakowe Polski, które zapowiadają się jako nadzwyczaj atrakcyjna impreza. W sobotę odbędą się przedbiegi a w niedzielę finały na Wiśle pod Krakowem. Meta przy moście dębnickim. Bliższe szczegóły co do udziału zawodników i inne podamy w najbliższym czasie.

Turyści zdobyli
mistrzostwo Łodzi

W Łodzi w spotkaniu o mistrzostwo okręgu kl. A. Turyści pokonali Makkabi 5:0, zdobywając ostatecznie tytuł mistrza.

Na drugiem miejscu w tabeli kl. A. znajduje się Strzelecki K. S. Do klasy B. spadają Hakoah i Makkabi.

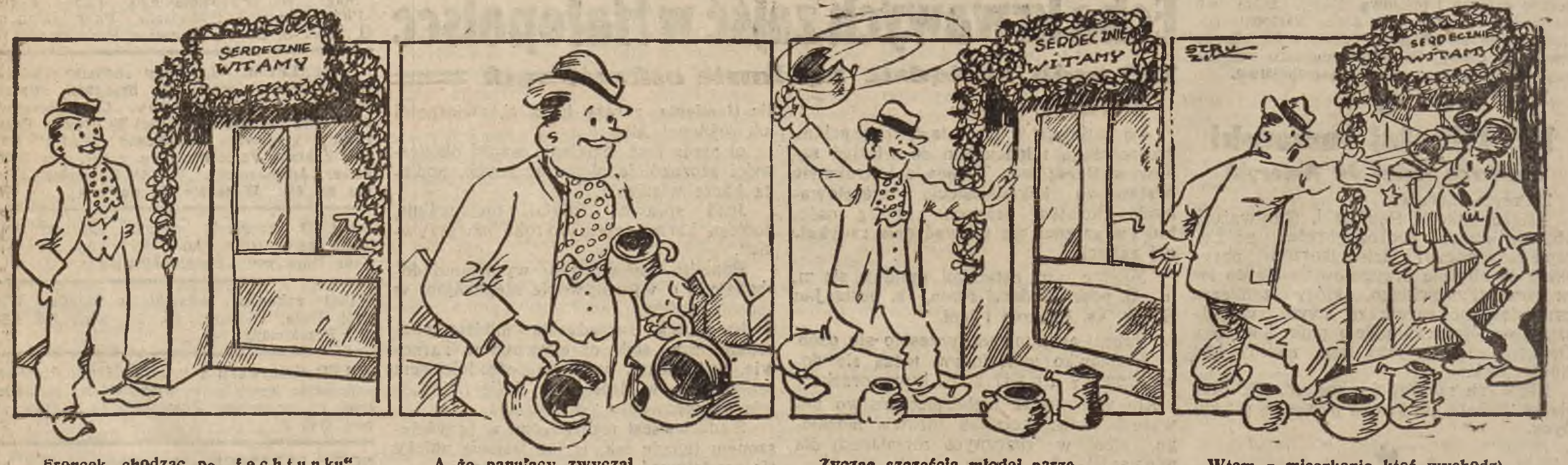
Dalsze sukcesy
polskich tenisistów na Łotwie

W dalszym ciągu turnieju tenisowego w Rydze Witman pokonał Czecha Sadę 6:1, 6:3 i wiedeńczyka Elisena 1:6, 6:3, 6:3 i spotka się w półfinale z Eifermanem (Wiedeń). Dubieńska pokonała Wad 2:6, 6:4, 6:4 i walczy w finale z Zeeger. W grze mieszanej para Dubieńska — Witman pokonały parę Prausman — Lasny 7:5, 9:7.

Pusz najlepszym kolarzem
Polski

Wczorajsze **wyścigi na torze na Dynasach o mistrzostwo** Polski dla krótkodystansowców na dystansie **1000 m. dały zwycięstwo Puszowi**, który dwukrotnie w ostatecznej rozgrywce **pokonał A. Einbrodta**, mając w pierwszej rozgrywce **czas 12,8 sekund** na ostatnich 200 metrach, a w drugiej rozgrywce 13 sekund. W rozgrywce o trzecie miejsce Prądkowski w czasie 13,6 s. pokonał Popończyka.

Przygody bezrobotnego Froncka



Froncek, chodząc po „fechtunku" ujrzał pięknie drzwi przybrane do jutrzejszego wesela, dzisiaj już przygotowane.

A że panuje zwyczaj każe o drzwi tłuc skorupy, więc Froncek pozbierał garnki z śmieci różnych wielkiej kupy.

Życząc szczęścia młodej parze, Froncek z śmiechu zęby szczerzy, wreszcie chwycił stary garnek i z sił całych w drzwi uderzył.

Wtem z mieszkania ktoś wychodzi i na łeb mu lecą garnki, więc też Froncka aż ze strachu po grzbiecisku przeszły ciarki.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nogaj.